

(Il Messaggero - S.Carina) Przyjedzie jutro i jeśli nie zmieni planów w trakcie, zostanie do czwartku lub piątku, gdy potem poświęci się wakacjom, zostając jeszcze przez kilka dni w naszym kraju. Nie będzie to długa wizyta Pallotta, który wróci do stolicy Włoch po trzech miesiącach od ostatniego przyjazdu.

Prezydent ma napięty harmonogram, który przewiduje spotkania handlowe związane ze sponsorami i stadionem, kolejne w sprawie przebudowy niektórych ról wewnątrz klubu i mercato. Najbardziej oczekiwaną wiadomością w Rzymie jest przedłużenie kontraktu Tottiego, co powinno zostać oficjalnie potwierdzone w poniedziałek (lub najpóźniej dzień później), w czasie umożliwiającym Tottiemu wyjazd w środę na wakacje. O ile nie dojdzie do przemyśleń w ostatniej chwili, nie przewidziano żadnej konferencji prasowej w tej sprawie, a jedynie zwykły komunikat i kilka wspólnych zdjęć bohaterów do umieszczenia na oficjalnej stronie klubu. Wraz z oficjalnym potwierdzeniem przedłużenia umowy kapitana, może też pojawić się komunikat o porozumieniu na trzy lata z dyrektorem generalnym Baldissimem.

W trakcie skróconego tygodnia Pallotta będzie też musiał popracować nad organizacją wewnątrz klubu. Po dwóch dyrektorach generalnych, pięciu trenerach i czterech CEO, po przyjęciu dymisji Zanziego (w jego miejsce szuka się osoby o profilu międzynarodowym), prezydent jest gotowy pożegnać również szefa strategii i mediów, Guido Giengę, któremu nie zostanie przedłużona umowa, która wygasa 30 czerwca. Oczekuje też konkretnych wyników od Colette'ea, odpowiedzialnego za marketing, który wczoraj zakomunikował porozumienie z agencją One Entertainment z Las Vegas, na dystrybucję handlową na USA i Kanadę. Kwestia związana ze sponsorem pozostaje jednak piętą Achillesową amerykańskiego zarządzania. Także Pallotta przyznał się do błędu rok temu: *"Myśleliśmy o połączeniu sponsora na koszułkach z prawami do nazwy stadionu, ale popełniliśmy błąd. Teraz jesteśmy w kontakcie z wieloma zainteresowanymi firmami"*. Niektóre z nich zrobiły już krok w tył. Dla przykładu Turkish Airlines, po miesiącach negocjacji, uznała żądania klubu za zbyt wygórowane. Teraz Colette jest gotowy przedstawić prezydentowi 3-4 sponsorów azjatyckich, czekając na zielone światło do ewentualnego porozumienia. Na dziś Roma jest pozbawiona sponsora od 1070 dni. Biorąc jako parametr ostatni kontrakt sponsorski, czyli ten podpisany w 2010 roku, na trzy lata, przez starych właścicieli i Wind (średnio 5,5 mln euro za rok plus 1 mln za każdy sezon, w którym zespół startował w Lidze Mistrzów), klub stracił prawie 18 mln euro.

Pallotta pozna też ostatnie ruchy transferowe (Ruediger jest na wylocie, gotowe są

wykupy El Shaarawyego, Sadiqa i Nury). Ciekawe czy spotka się z Sabatinim, który został zmuszony do pozostania, po tym jak nie otrzymał zielonego światła. Po raz ostatni, gdy prezydent pojawił się w Trigorii, dyrektor sportowy zadbał, aby tam nie być. Na chwilę obecną nie przewidziano "randki" ze Spallettim, aby zbudować bazę pod przedłużenie kontraktu. Nie zabraknie ku temu okazji w trakcie amerykańskiego tournée, ale Lucio chce dowiedzieć się jakie ruchy będzie robił klub latem.

Tymczasem, w wywiadzie nagrany dwa tygodnie temu, dawał pewne wskazówki: *"Nie lubię rozrywać zespołu, ale jasnym jest, jeśli popatrzy się na liczby, że trzeba ulepszyć defensywę"*. Nie przez przypadek zatem, mercato Romy obraca się wokół pozostania Szczęsnego i Digne i poszukiwania następcy Ruedgiera.

Autor: abruzzo